

Biuletyn Loteczki

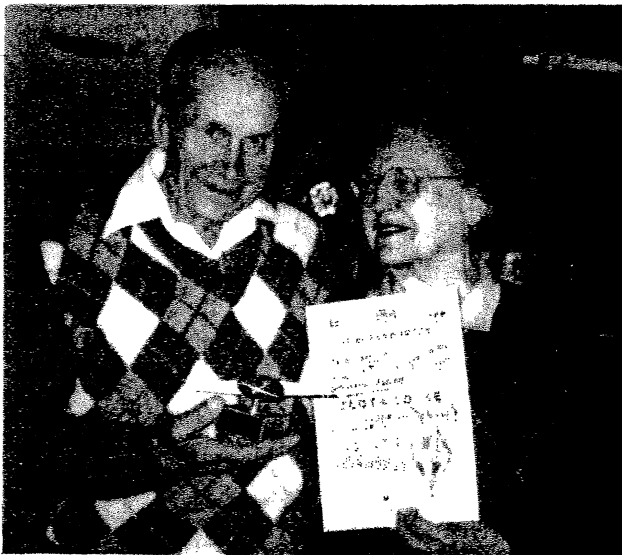


numer 41

maj 2002

JANUSZ ŻURAKOWSKI

jest trzynastym laureatem ZŁOTEJ LOTKI, najwyższego wyróżnienia Klubu Lotników LOTE CZKA. 21 maja br. miałem zaszczyt wręczyć Mu to wyróżnienie i dyplom w Jego domu Kartuzy Lodge na kanadyjskich Kaszubach. Drogę z Toronto do Kartuzy Lodge i z powrotem, o długości 760 km, przebyłem w ciągu jednego dnia dzięki uprzejmości Krzysia Pasieki, członka honorowego naszego klubu, który mimo zmęczenia co dopiero skończoną podróżą z Montrealu nie wahał się w podjęciu kolejnej eskapady.



Janusz Żurkowski, jeden z najwybitniejszych pilotów w historii światowego lotnictwa, wielki patriota polski, członek honorowy LOTE CZKI, otrzymał ZŁOTĄ LOTKĘ 2002 w uznaniu całokształtu dokonań lotniczych. Swoje życie opisał On w książce autobiograficznej pt.: „Nie tylko o lataniu”, wydanej z wielką starannością przez Polski Fundusz Wydawniczy w Kanadzie w języku polskim. Jeszcze „ciepły” egzemplarz tej książki, zadedykowany przez Pana Janusza LOTE CZCE, przywiozłem do Wrocławia. Cóż za wspaniała to lektura! Wydawca tak pisze o Autorze: „Jego życiorys zapisany przez dziennikarza lub zawodowego biografę, byłby historią sensacyjną. Opowiedziany przez niego samego własnej żonie i skrupulatnie odgrzebany przez tę parę z mroków pamięci jest historią codzienności, w której zdarzenia dla przeciętnego zjadacza chleba sensacyjne, w ustach wybitnego pilota są wydarzeniami jak najbardziej zwyczajnymi, normalnymi.

A przecież ten „niemożliwy pilot” – jak o nim pisano – i oryginalny pionier prowadził przez wiele lat życie niezwykle, balansujące na ostatecznej granicy. Jego przygoda z lotnictwem miała wszelkie możliwe odcienie, poczynając od pierwszych lotów na szybowcach, po których została mu na głowie spora blizna, poprzez walki pod polskim i angielskim niebem, w czasie których zestrzelił kilka niemieckich samolotów, ale i sam musiał ratować życie skokiem ze spadochronem – aż po wyczyny powojenne: bicie światowych rekordów szybkości i akrobacji na odrzutowcach z wyłączonym silnikiem czy oblatywanie stu

nowych konstrukcji, wraz z cudownym dzieckiem kanadyjskiej myśli technicznej, fetyszem i dramatem lat pięćdziesiątych – myślicielem przechwytyjącym CF-105 „Avro-Arrow”.

Polska gości często na łamach tej czarującej książki. Jeśli do jej określenia używa innego słowa, jest nim „Ojczyzna” lub „Kraj”, pisane zawsze z dużej litery. Kończąc wspomnienia długiej historii życia swego i żony, w której wraz ze wspomnieniami przesuwają się postacie ludzi, którzy już odeszli, spraw, które już przebrzmiały, Pan Janusz dzieli się z Czytelnikiem taką refleksją:

„A jednak ciekawy to był szmat przebytej drogi i mimo wieku myśl kieruje się ku przyszłości, która będzie należeć do przyszłych pokoleń. Co szykuje ta przyszłość dla naszych dzieci, wnuków, dla Polski, dla Kanady w której żyjemy, dla całej skołatananej przyszłości?”

„Nie tylko o lataniu” to książka, którą trzeba przeczytać!

Stanisław Błasiak

STANISŁAW SÓJKA

Jeszcze czeka na życiorysy i zdjęcia tych koleżanek i kolegów, którzy ich dotąd nie dostarczyli. Jeśli ktoś z nich nie jest przekonany do sensowności zostawienia swojego śladu w KRONICE LOTE CZKI, niech zastanowi się nad słowami Anny i Janusza Żurakowskich, rozpoczynającymi wyżej omawianą książkę ich autorstwa:

„Od wczesnych lat nosimy w sobie świadomość, że życie ludzkie nie trwa wiecznie, że każdy dzień przybliża nas do końca ziemskiej wędrówki. A jednak duch młodości odsuwa tę myśl, nie liczy się z czasem i często rozrzućnie tym czasem rozporządza. Dopiero u zmierzchu życia coraz częściej pojawia się refleksja, jak wiele dni, miesięcy już minęło, a jak niewiele pozostało. Wtedy w pełni zdajemy sobie sprawę, jak krótkim mgnieniem jest życie ludzkie, jak małą iskierką. I nagle chciałoby się coś z tej iskierki zachować, coś przekazać innym. Tak rodzi się pragnienie spisania wspomnień”.



Drogi LOTKOWICZU, na którego wspomnienia czeka Staszek Sójka i my wszyscy: zapewne drzemie w Tobie chęć spisania wydarzeń Twojego życia. Więc nie czekaj do jutra, ale już dziś te drżące chęci przelej na papier. Napisz o sobie to, co sam z przyjemnością przeczytasz. A potem włóż zapisane słowa do koperty, zaadresuj: Stanisław Sójka, u. Kilińskiego 18c/3, 59-300 Lubin i wyślij wraz ze zdjęciami

Stanisław Błasiak

I ROCZNICA ŚLUBU

W naszym gronie rzadko dochodzi do ślubu. Z tym większą radością redakcja biuletynu składa serdeczne gratulacje i życzenia dalszej pomyślności Państwu Marcie i Tadeuszowi Majewskim, którzy sakramentalne „TAK” wypowiedzieli przed obliczem Matki Bożej Loretਾਂskiej w Krakowie 26 maja ubiegłego roku. Ślubu udzielił Im oczywiście OFM Cap. Dominik M. Orczykowski.

Redakcja biuletynu

BOGATA WIOSNA

Kwiecień i maj były miesiącami ciekawych, zróżnicowanych imprez, w których uczestniczyli **LOTECZKOWICZE**.

GEN. BRYG. INŻ. PIL. LUDOMIŁ RAYSKI

zmarł 11 kwietnia 1977 roku. Z tej okazji Dowództwo Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej oraz Wyższa Szkoła Oficerska Sił Powietrznych w Dęblinie zorganizowały 24 kwietnia br. Sympozjum Populamonaukowe „Gen. bryg. inż. pil. Ludomił Rayski. Jego droga życiowa i zasługi dla lotnictwa II Rzeczypospolitej”. Warszawscy uczestnicy przed udaniem się do Dęblina złożyli kwiaty przed urną z prochami Generała w kaplicy Katedry Polowej Wojska Polskiego. Po omówieniu życiorysu Generała przez płk naw. Tadeusza Krząstka i kmdr mgr Waldemara Wójcika wywiązała się dyskusja, w której wielu uczestników podkreślało wielkie zasługi dowódcy przedwojennego lotnictwa polskiego dla rozwoju tegoż lotnictwa. Miałem przyjemność przekazać zebranym wielkie uznanie gen. bryg. Stanisława Skalskiego dla postaci L. Rayskiego jako człowieka, pilota i organizatora. Gen. Skalski uważa gen. L. Rayskiego za ojca polskiego lotnictwa wojskowego. Na zakończenie dyskusji wystąpił Jacek Rayski, którego dziadek był stryjem Generała. Podkreślił, iż mimo, że gen. L. Rayski kończył II wojnę światową w stopniu angielskim Air Commodore (generał brygady), zrezygnował (ze względu na Umowę Jaltańską) z wysokiej emerytury angielskiej i pracował przez 17 lat jako kreślarz. Był bowiem człowiekiem honoru, bez skazy.

Uczestnicy sympozjum otrzymali materiały autorstwa Waclaw Subotkina, który poświęcił ponad 30 lat życia na oczyszczenie z niesłusznych zarzutów i przyznanie należnej czci gen. L. Rayskiemu. Sympozjum było wielkim sukcesem Waclawa Subotkina, organizatorów i wszystkich, którym gen. Ludomił Rayski jest bliski.

Stanisław Błasiak

TADZIU DOBROCIŃSKI

wraz z żoną Iwoną zorganizował – jak zwykle – znakomicie wiosenne spotkanie na swej posiadłości. Sobotni poranek 27 kwietnia wystraszył niektórych loteczkowiczów deszczową pogodą. Stali bywalcy tych imprez nie mają jednak w zwyczaju poddawać się naturze, zwłaszcza, gdy wśród uczestników jest sam Ojciec Dominik. On to zapewne sprawił, że pogoda poprawiła się zanim zażarzył węgiel drzewny w grillu, obsługiwanym przez Tadzia Janego. Tadzium nie tylko doglądał żaru ogniska, ale i tego, co ułożył na ruszcie. Ze sam dokonał zakupów, jest oczywiste, iż smakowało wybornie! Zwłaszcza przy dźwiękach muzyki w wykonaniu Józia Młocka i Zbyszka Gajewskiego. Smakowało też bardzo ciasto gospodyni imprezy – Iwonki.



Niech żałują nieobecni! Powtórka spotkania – w jesieni!

JEŻÓW SUDECKI

Imają, piękna pogoda. Wieje lekki południowy wiatr, słychać przyjemny warkot silnika AN-2, startującego z jeleniogórskiego lotniska. Jadę na jeżowski szczyt, gdzie 28 modelarzy walczy o Puchar Jeżowa Sudeckiego, eliminacji do Pucharu Polski. Jeden lotniarz i około 30 paragłajciarzy dopełniają lotniczy pejzaż miejsca, o którym szybownicy i samolotiarze mówią już tylko w czasie przeszłym. Zależa

Stanisław Błasiak

umożliwia wymienionym lotnikom piękną, szlachetną rywalizację.



Żal było opuszczać szczyt, z którym łączy się tak wiele przeżyć i wspomnień!

Stanisław Błasiak

ŻAR

podobnie jak przed rokiem rozpoczął sezon mocnym akcentem. Po raz drugi z rzędu rozegrano tu wielce udane II Międzynarodowe Zawody o Puchar Euroregionu Beskidy. Od 27 kwietnia do 5 maja rozegrano aż 7 konkurencji! Wygrał Zbigniew Nieradka przed Sebastianem Kawą.

Bogdanowi Drendzie, nowemu dyrektorowi GSS ŻAR, gratulujemy udanego debiutu! Życzymy Mu worka pieniędzy na prowadzenie owocnej działalności lotniczej i sówite wynagrodzenia finansowe dla nielicznej kadry.

Redakcja biuletynu

LESZNO

W niedzielę 5 maja strzyżewickie lotnisko gościło kilkaset osób, a wśród nich wielu „loteczkowiczów”, w związku z 50leciem latania szybowcowego pod leszczyńskim niebem. Z tej okazji Centralna Szkoła Szybowcowa w Lesznie wydała 80 stronicowe opracowanie, którego głównymi autorami są „loteczkowicze”: Zbigniew Bukowski, Józef Młoczek i Tadeusz Majewski.

Historię leszczyńskiego ośrodka przedstawił zebranym dyr. Jan Kurczewski. Ważną częścią uroczystości było ogłoszenie patronki Szkoły, którą jest Pelagia Majewska. Mąż Peli – Tadeusz oraz Jej latające na szybowcach siostry były uczestnikami tej imprezy. Tablice pamiątkowe, związane z jubileuszem oraz nową patronką poświęcił O. Dominik M. Orczykowski. Irena Kostka, opowiedziała historię życia i znakomych osiągnięć lotniczych swojej siostry Peli.



Trudno byłoby sobie wyobrazić taką imprezę bez pokazów lotniczych, które zgromadziły liczne leszczyńskie społeczeństwo i przyjezdnych. W pokazach brali udział m. in. „loteczkowicze”: Maksim Czmiel Paszyc, Józef Młoczek, Zbigniew Bukowski, Andrzej Cichoński i nasz sympatyk – Andrzej Szymczak. Konferansjerkę prowadził wzorowo Mirosław Królikowski.

Spotkanie było miłą okazją do wspomnień licznych pilotów, którzy latali wyczynowo na zawodach i na treningu w tym największym ośrodku szybowcowym w Polsce. Wśród

gości był m. in. pierwszy szef wykszolenia leszczyńskiego ośrodka, instr. Janusz Kolanowski oraz Państwo Dankowscy.

Imprezę zakończył uroczysty koktajl, w którym wzięli udział również niektórzy „loteczkowicze”.

NIECH LESZCZYŃSKI OŚRODEK PROMIENUJE NADAL NA POLSKIM NIEBIE!

PROF. WAĆLAW KORNASZEWSKI

Redakcja biuletynu
był wraz z żoną gościem LOTE CZKI we wtorek 7 maja. Sprzyjająca pogoda pozwoliła na wysłuchanie wspomnień zacnego gościa na powietrzu, przed Orlim Gniazdem. Zebrani słuchali prelegenta z wielkim zainteresowaniem. Tematyka: lotnictwo i medycyna lotnicza są bliskie sercu każdego lotnika. Profesor, sam pilot szybowcowy i samolotowy, wychowanek Aeroklubu Wrocławskiego, ze wzruszeniem opowiadał w towarzystwie żony swoje życiowe przygody. Od tego dnia, po wypełnieniu ZGŁOSZENIA, prof. dr hab. Waćław Kornaszewski jest członkiem LOTE CZKI. Jego kandydaturę zebrani zaakceptowali jednomyślnie.



LOTE CZKA wysoko sobie ceni obecność w swoim gronie tak zasłużonego dla lotnictwa i medycyny lotniczej Profesora.

Panie Profesorze! Witamy Pana serdecznie wśród nas!

50 LAT GOBLL

Redakcja biuletynu
W piątek 17 maja Główny Ośrodek Badań Lotniczo-Lekarskich we Wrocławiu obchodził 50-lecie swej działalności. W tym półwieczu przebadano w GOBLL 390 240 osób, w tym 205 246 członków personelu lotniczego (pilotów, skoczków spadochronowych, mechaników) i kandydatów do lotnictwa.

Uroczystość rozpoczęto o godzinie ósmej rano we wrocławskiej Katedrze mszą świętą w intencji pracowników ośrodka i lotników żyjących i nieżyjących. Okolicznościowe kazanie wygłosił OFM Cap. Dominik M. Orczykowski.



Dyrektorzy GOBLL. Od lewej: Sławomir Plikuć, Waćław Kornaszewski, Janusz Marek.

O godzinie 16.00 we wrocławskim Ratuszu miała miejsce zasadnicza część imprezy, która zgromadziła niemal 300 osób z całej Polski, reprezentujących środowisko lotnicze, medyczne, władze centralne i lokalne. Referat programowy wygłosił dyrektor GOBLL, dr med. Janusz Marek. Miłym akcentem było wręczenie kilkudziesięciu zasłużonym osobom jubileuszowych medali. Najpierw otrzymali je lotnicy, badający się w GOBLL od zarania po dziś dzień. Wśród kilkunastu wyróżnionych dominowali LOTE CZKOWICZE. Byli to: Maksymiliana Czmiel Paszyc, Eugenia Krakowska, Zbigniew Bukowski, Wiesław Dziędzio, Herbert Majnusz, Zdzisław Majewski i Józef Młoczek. Ponadto medale otrzymali również „loteczkowicze”.

Stanisław Babiarczyk, Waćław Kornaszewski i O Dominik, który zdziwiony wyróżnieniem zapytał: „z jakiej racji?”. Na to dyr. J. Marek odparł: „Z wyższej!”. „Dziękuję, Bóg zapłać!” – powiedział nasz kapelan.



Mili goście w SPIŻu. Henryk Kucharski, Halina Budka-Grobelny, Stanisław Maksymowicz i Andrzej Grobelny.

Po koncercie orkiestry goście przeszli do restauracji SPIŻ. Tam, przy wytrawnym jadłach i zróżnicowanych napitkach wspomniano dobre lotnicze czasy do późnych godzin nocnych. Była to rzadka okazja spotkania przyjaciół z całej Polski, reprezentujących środowisko lotnicze i medyczne.

NIECH GOBLL MA SIĘ DOBRZE PRZEZ NASTĘPNYCH 50 LAT!

MIROSLAWICE

Redakcja biuletynu
są bliskie sercu każdego „loteczkowicza”. Na tym lotnisku działa w niezwykle trudnych warunkach, bez żadnych dotacji, Aeroklub Dolnośląski. LOTE CZKA zebrała się tam w sobotę 25 maja. Nie liczyliśmy na latanie. Chcieliśmy zażyć wspaniałej, koleżeńskiej atmosfery, jakiej doświadczamy co roku od kierownictwa aeroklubu i dobrze wychowanej młodzieży. I oto, jaka czeka nas niespodzianka: latamy!

Wyciągarka dwubębnowa sprawna, kierownictwo przychylnie, dwa szybowce dwumiejscowe: Bocian i Puchacz – do dyspozycji!



Najpierw latają goście „z daleka”: Bogusław Kieszkowski z Gliwic i Zbigniew Kubień z kolegą z Andrychowa. Zygmunta Proszowski oddaje swój lot dodatkowo Zbyszkowi Kubieniowi, który lata po raz pierwszy w życiu i nie może ukryć wzruszenia! Pierwsza grupa „loteczkowiczów” ze Zbyszkciem Gajewskim na czele opuszcza start, udając się w kierunku grilla, gdzie „dowodzi” Staszek Łuszczyński. Tadeusz Jany ma największy staż przy ruszce. Janek Baran pojawił się na spotkaniu w rodzinnym komplecie, a nawet więcej: jest z żoną Ewą, synem Arturem i jego sympatią Basią. Wkrótce wszyscy oni będą pomocnikami Tadeusza Janego. Ja mam wielką przyjemność latać z Krzysiem Kaczanowskim.

Krzysiu spędził w powietrzu tysiące godzin. Ież jednak radości odczuwa On w krótkim, szybowcowym lataniu! Choć nigdy nie latał na szybowcach, prowadzi Bociana bezbłędnie. Ma pilotaż absolutnie perfekcyjny! Nie wahałbym się puścić Go samodzielnie po jednym locie kontrolnym. Wkrótce i my dołączamy do „grillowiczów”. W tym gronie wieczór przychodzi za szybko!

DZIEKUJEMY KIEROWNICTWU I CZŁONKOM
AEROKLUBU DOLNOŚLĄSKIEGO ZA WSZYSTKO, CO
ROBI DLA LOTECKI!

Redakcja biuletynu



Radość Krzysia Kaczanowskiego



Grupa śląsko-małopolska ze Zbyskiem Gajewskim i Edkiem Ligockim na Mirosławicach.

MAKSI CZMIEL PASZYC

startuje w szybowcowych mistrzostwach Polski od 50 lat! Drugiej takiej osoby nie ma w naszym Kraju, a może i na świecie. Obecnie, w trakcie zamykania tego biuletynu (29 maja) jest po 5 konkurencji w mistrzostwach kobiet, rozgrywanych w Lesznie. Mimo, iż nie ma ani samochodu, ani wózka do ściągania szybowca z terenu przygodnego, przez co musi latać zachowawczo, nieźle sobie radzi. Maksi, trzymamy za Ciebie kciuki!

Redakcja biuletynu

MIROSLAW RAPITA I ZDZISLAW CABAN

znakomici instruktorzy spadochronowi z wojskowego ośrodka w Oleśnicy przechodzą na emeryturę. Na pożegnanie (28 maja) zaprosili Edwarda Ligockiego, którego są wychowankami. Miło słyszeć, że tak doświadczeni sportowcy klasy mistrzowskiej (Mirek 8197 skoków, Zdzisław ponad 6000 skoków) pamiętają o początkach kariery i swoim nauczycielu. To dla Niego miłe i sympatyczne.

GRATULUJEMY EDKOWI I WYCHOWANKOM!

Dla równowagi: 6 kwietnia Aeroklub Wrocławski uczył 50lecie wykonania pierwszego skoku ze spadochronem na lotnisku Gądów Mały przez instr. Ryszarda Krasuckiego (4 kwietnia 1952 roku). Na dawne lotnisko wykonano skoki na celność lądowania, po czym urządzono ognisko przed Orlim Gniazdem. Na tę imprezę Edka już nie zaproszono. Nie zaszły??

Stanisław Błasiak

SERDECZNE ŻYCZENIA

pomyślności dla wszystkich Kolegów, mających problemy zdrowotne. Życzenia kierujemy przede wszystkim do: Jurka Bema, Zbyszka Bukowskiego, Kazimierza Drzewińskiego, Wacława Kozielskiego, Stanisława Łuszczyńskiego, Pawła Piłata, Jerzego Ruśkiewicza, Stanisława Szomańskiego i Andrzeja Sokolskiego. WRACAJCIE DO PEŁNI ZDROWIA I DO NAS!

Redakcja biuletynu

SERDECZNE ŻYCZENIA

- dla majowych i czerwcowych Jubilatów! Są to:
- 8.05. Stasia Antoszevska,
 - 2.06. Leszek Haber, 61 lat,
 - 18.06. Mieczysław Kozdra, 67 lat,
 - 21.06. John Serafin, 85 lat!
 - 24.06. Władysław Jerzyk, 52 lata,
 - 26.06. Bronisław Żurkowski, 91 lat!
 - 26.06. Stanisław Łuszczyński, 71 lat,
 - 28.06. Mieczysław Przybylski, 66 lat,
 - 29.06. Marian Orczykowski, 74 lata!

Serdeczne życzenia składamy czerwcowym Solenizantom: Danucie, Marii, Antoniemu, Janom. Johnowi, Leszkowi, Pawłowi, Wiesławowi, Władysławowi i Zenonowi.

Redakcja biuletynu

Korzystając z okazji wypominania kolegom ich pięknie przeżytych lat, tajemniczy doktor **FIDO** radzi ku przestrodze:

panowie po sześćdziesiątce powinni zwolnić nieco tempo swojego życia, stosując poniższe zasady:

1. Nie oglądać się za dziewczynami, bo grozi to ukręceniem karku.
2. Bieganie za odjeżdżającym autobusem grozi zawalem serca a co najmniej kompromitacją: autobus i tak wam odjedzie.
3. Spożywanie alkoholu dozwolone jest tylko w towarzystwie LOTECKOWICZÓW podczas ważnych debat lotniczych.
4. Reagowanie na skandaliczne zachowanie się młodzieży — jest oznaką nietolerancji dzisiejszych czasów i prowadzi do załamania psychicznego.
5. Zamiast obfitych kolacji proponuje się przytulanie do własnej żony w celach relaksu psychicznego.
6. Częste zaglądnienie do pustego portfela, powoduje przykre frustracje i załamania.
7. W dni słoneczne radzę wygrzewać stare kości, by w okresie długich zimowych nocy, mniej dokuczał reumatyzm.
8. Trzymaj fason zawsze, bez względu na dolegliwości.
9. Starzec się powoli w towarzystwie młodszych kolegów.
10. Przebywając w ekskluzywnym towarzystwie pamiętajcie o sprawdzeniu zapięcia rozporaka. Skleroza nie boli a wstydu można się najeść.

dr FIDO

P.s. Dr FIDO będzie jeszcze gościł w przyszłości na łamach biuletynu. Żywnym nadzieję, że nasi znakomici LOTECKOWI medycy przyjdą mu w sukurs.

ROCZNICE ŚMIERCI

- 25.03 Franciszek Nazarewski, 3 rocznica.
- 2.05. Zbigniew Girulski, 1 rocznica.
- 3.06. Jerzy Blitz, 4 rocznica.
- 11.06. Stefan Szykasiuk, 8 rocznica.
- 13.06. Kazimierz Rossa, 2 rocznica.
- 26.06. Maciej Michałowski, 2 rocznica.

NIECH PAMIĘĆ O TYCH KOLEGACH TRWA W NAS ZAWSZE!

Redakcja biuletynu

LOTNICTWO Z SZACHOWNICĄ

już w sprzedaży! Ten nowy kwartalnik lotniczy, który zawdzięczamy pomysłowi i wykonaniu Wojtka Sankowskiego można już nabywać! Czytelnika czekają 44 strony ciekawych wiadomości z historii odległej i bliższej. 4 strony okładki wypełniają kapitalne rysunki samolotów z początków polskiego lotnictwa, wykonane przez samego Wojtkę. Obok wielu znanych historyków autorami artykułów w tym numerze są również „loteckowicze”: Krzysztof Kaczanowski — „Polacy w Libii” i niżej podpisany — „Krasnodębski”. Ponadto jedna strona poświęcona jest nowościom wydawniczym. Następnym numer ukaze się w lipcu. Zachęcam do kompletowania tej cennej pozycji!

Stanisław Błasiak

WITEK KĘSOŃ

wciąż o nas pamięta i przesyła życzenia dla Klubu. Witku, Tobie i całej ekipie życzymy również pomyślności w lotach pod niebem Iranu. Do zobaczenia w Kraju!

Redakcja biuletynu

Adres korespondencyjny:

Zbigniew Gajewski
ul. Wejherowska 5/4
54-239 WROCLAW
tel. (0-71) 350 72 20

KLUB LOTNIKÓW "LOTECZKA"



Redaktor naczelny: Wojciech Sankowski; Członkowie redakcji: Stanisław Błasiak, Edward Ligocki, Witold Kęsoń